

Teatralny serial

Telewizyjne seriale mają to do siebie, że przyciągają widzów niczym magnes pinezki. O określonej porze przed małym ekranem zasiadają całe rodziny, by pasjonować się dziejami bohaterów, których historie ciągną się niemiłosiernie z dnia na dzień. Kiedy w pierwszym odcinku pani X okaże się brzemienna, możemy być pewni, iż w 50 nastąpi rozwiązanie, a w 137 okaże się, iż ojcem szczęśliwie powitego potomka jest nie pan W – jak początkowo przypuszczano – lecz pan Y, który cudem ocalał z katastrofy samolotowej. Te nieprawdopodobne komplikacje nikomu nie przeszkadzają, a wręcz przeciwnie, powodują, iż widzowie z utęsknieniem czekają na kolejny odcinek.

Popularności „Dynastii” i tym podobnym tasiemcom pozazdrościł ostatnio Teatr Ludowy, inaugurując swoją

działalność na scenie „Pod Ratuszem”, należącej niegdyś do świętej pamięci „Maszkaron”. Tamże Barbara Krasieńska przygotowała pierwszy odcinek pierwszego w dziejach serialu kabaretowego, pod bezpretensjonalnym tytułem „Pokochaj mnie”.

Małgorzata Zwolińska przekształciła kameralną scenkę w krakowską kawiarnię, w której w noc sylwestrową 1945/46 spotykają się przedstawiciele – jak to w tych czasach bywało – różnych warstw społecznych. Przy jednym stoliku zasiada niegdysiejsza Dama z pretensjami (Agata Jakubik), Dziennikarz ze słusznej ideologii gazety (Tomasz Wysocki), Przeciętny Obywatel (Piotr Piecha) poszukujący kitu do okien. Towarzystwo obsługuje Pan Jarek, czyli właściciel knajpy, który nie zawaha się stanąć przed starodawnym

mikrofonem i zabawiać gości znanymi piosenkami.

Zresztą ich wykonanie jest najmocniejszą stroną spektaklu. Śpiewają je wszyscy aktorzy, każdy interpretując na własny sposób. Tajemnicza femme fatale (Marta Bizoń) prezentuje przedwojenne przeboje z powabem równym Ordonce, dwie zatrudnione w kawiarni panienki (niezwykle dziewczęca Katarzyna Krzanowska i Katarzyna Tlalka-Bryś) bawią ogromną vis comica, tworząc piosenkarski duet.

W powojenną rzeczywistość wkrada się siedzący na widowni Konferansjer (Andrzej Deskur), który z zakłopotaniem acz nie bez wdzięku wchodzi w świat swoich dziadków oraz bardzo śmieszny Piotr Pilitowski cytujący fragmenty z „Pamfletu na siebie” Tadeusza Konwickiego.

Między bohaterami nawiązują się romanse, rozkwitają nie spełnione miłości, których dalsze perypetie poznamy pewnie w kolejnym odcinku serialu „Pod nieznanym jeszcze tytułem”. Oczekuję na niego z niecierpliwością, gdyż pierwsza część miała tę zaletę, iż potrafiła zabawić i rozgrzać przemarzniętą publiczność. Mam nadzieję, iż autorzy na stępnych odcinków nie będą zmuszeni do nagrywania wybuchów śmiechu na taśmie magnetofonową i puszczenia ich w odpowiednich momentach, co jest wyjątkowo głupim i denerwującym zwyczajem seriali amerykańskich.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC
J. Olczak-Ronikier „Pokochaj mnie”

Reżyseria: B. Krasieńska
Scenografia: M. Zwolińska
Oprac. muz.: J. Kluzowicz
Premiera: luty 1996